

Technologie warte fortunę mają uratować środowisko

ZIELONE ŚWIATŁO DLA SPALARNI

Krystyna Forowicz

Największe miasta planują wybudowanie za 6 mld zł jedenastu spalarni odpadów. Technologie warte kilkaset milionów złotych są gwarancją bezpieczeństwa dla środowiska naturalnego, co potwierdza fakt 370 nowoczesnych spalarni działających w Unii Europejskiej. Zdaniem ministra środowiska **Andrzeja Kraszewskiego**, w kraju jest miejsce dla około ośmiu takich inwestycji, dofinansowanie unijne z funduszy na lata 2007–2013 mają szansę dostać dwa, trzy miasta.

Miasta muszą się uporać z odpadami

Do Ministerstwa Środowiska wpłynęło 8 wniosków o dofinansowanie dla projektów spalarniowych: Bydgoszcz–Toruń, Kraków, Szczecin, Koszalin, Białystok, Łódź, Poznań i Górnośląski Związek Metropolitalny (dokumenty można było składać do 30 czerwca br.). Z tej grupy wypada Warszawa, która rozważa tego typu inwestycję w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Poziom zaawansowania inwestycji jest różny w poszczególnych miastach. W kilku regionach już dokonano wyboru lokalizacji, przygotowano wymagane prawem raporty o oddziaływaniu na środowisko, odpowiednio zmodyfikowano miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego itp. Wiele wskazuje na to, że wykonawcy przynajmniej niektórych spalarni zostaną wybrani przez miasta jeszcze w tym roku.

Pierwsi po unijną kasę

W listopadzie Bydgoszcz wygrała przed NSA proces z ekologami. To otwiera miastu drogę do pozyskania 330 mln zł unijnych dotacji. Prezydenci Torunia i Bydgoszczy w czerwcu ub.r. podpisali preumowę na realizację projektu „Budowa Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych dla Bydgosko-Toruńskiego Obszaru Metropolitalnego”. Z końcem września br. inwestor – miejska spółka ProNatura ogłosiła przetarg na

świadczenie usług pomocy technicznej dla firmy realizującej projekt. Zakład powstanie w Bydgoskim Parku Przemysłowym, przy ul. Wojska Polskiego 65. Ma szansę ruszyć jako pierwszy w kraju.



Foto: Jacek Zysk

Czy spalarnie rozwiążą problemy z zagospodarowaniem odpadów?

Nie obyło się jednak bez kłopotów. Najpierw przez rok inwestor czekał na wydanie decyzji środowiskowej, a potem trwały procesy w Samorządowym Kolegium Odwoławczym i Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym. Wyjazdy mieszkańców Bydgoszczy i

Torunia do spalarni odpadów komunalnych w Berlinie i do Vilers Saint Paul we Francji przekonały do bezpieczeństwa inwestycji. Zakład będzie kosztował 600 mln złotych i będzie spalał 180 tys. ton śmieci rocznie. Udział finansowy w ponoszonych kosztach został wstępnie ustalony w proporcji wynikającej z ilości odpadów obu miast przypadających na jednego mieszkańca: Bydgoszcz – 2/3 kosztów, Toruń – 1/3 kosztów. Maksymalne dofinansowanie dla inwestycji wynosi 85% kosztów, dlatego Bydgoszcz i Toruń ubiegają się o 340 mln zł.

Zgodnie z przepisami, do 31 grudnia 2010 r. powinno trafiać na składowiska nie więcej niż 75% wagowo całkowitej masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji. Z kolei do 31 grudnia 2013 r. powinno być składowanych nie więcej niż 50%, a do 31 grudnia 2020 r. – nie więcej niż 35%. Punktem odniesienia jest masa odpadów wytworzonych w 1995 r.

– Spalarnia pozwoli nie tylko na ograniczenie składowania śmieci, ale będzie również źródłem zielonej energii. To zaś oznacza tańsze rachunki za śmieci i energię – mówi **Janusz Bordewicz**, wiceprezes ProNatury. Projekt bydgosko-toruński znajduje się na liście projektów kluczowych Programu Infrastruktura i Środowisko.

– To inwestycja o dużym stopniu zaawansowania – potwierdził rzecznik Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej **Witold Maziarz**.

Największa instalacja na Górnym Śląsku

Do końca 2015 r. w Rudzie Śląskiej powstanie spalarnia śmieci produkująca prąd i ciepło. Będzie kosztować ponad 1,3 mld zł. Będzie najdroższą i największą w kraju. Górnośląski Związek Metropolitalny (GZM) liczy, że z unijnego Funduszu Spójności zostanie sfinansowane dwie trzecie inwestycji, co oznacza ponad 900 mln zł. Proces oceny i weryfikacji złożonego do Ministerstwa Śro-

dowiska wniosku potrwa do końca 2011 r. W tym czasie Związek będzie m.in. przygotowywał się do ogłoszenia przetargu na realizację projektu budowlanego. Zaplanowano też kampanię edukacyjno-informacyjną, skierowaną do mieszkańców metropolii „Silesia”.

– W 2012 r. powinny ruszyć prace budowlane. Zakład powstanie na pogórnym terenie przy ul. Szyb Walenty. Ma przerabiać do pół miliona ton śmieci rocznie – informuje rzecznik GZM **Krzysztof Krzemiński**.

GZM skupia 14 miast na prawach powiatu, leżących na obszarze konurbacji śląsko-dąbrowskiej. To największy w naszej części Europy wielkomiejski organizm, zamieszkały przez ponad 2 mln osób. – Na potrzebę budowy w woj. śląskim spalarni wskazują dane, zgodnie z którymi z powstających co roku ok. 1,56 mln ton odpadów komunalnych, prawie połowa podlega biodegradacji, a zatem ich składowanie powinno być ograniczone. Obecnie z tej ilości zagospodarowanych zostaje – poprzez przeróbkę mechaniczno-biologiczną i kompostowanie – ok. 140 tys. ton. Wiadomo, że spalarnie zagospodarowałyby dalsze ok. 450 tys. ton odpadów z terenu woj. śląskiego – podaje **Ewa Dębicka**, kierująca wydziałem ochrony środowiska urzędu marszałkowskiego woj. śląskiego. Zgodnie z prawem krajowym i unijnym, ich składowanie w nieprzetworzonej formie powinno być ograniczone, a w 2013 r. zostanie zakazane. Dlatego zrzeszone w GZM samorzady 14 śląskich i zagłębiowskich miast zadeklarowały już w 2008 r. wspólną budowę systemu gospodarki odpadami, w skład której mają wejść także spalarnie.

Kraków stawia na eko-estetykę

– Budowa spalarni w Krakowie jest niezbędna, bo w 2016 roku zostanie wypełnione komunalne wysypisko śmieci w Baryczy – przekonuje zastępca prezydenta ds. infrastruktury miasta **Wiesław Starowicz**. Według planów zakład będzie kosztować ok. 641 mln zł, z czego unijna dotacja z Funduszu Spójności

wyniesie ok. 396 mln zł (62% kosztów kwalifikowanych). Pozostałe środki to wkład własny Krakowskiego Holdingu Komunalnego, który jest odpowiedzialny za budowę.

Spalarnia odpadów komunalnych powstanie przy ul. Giedroycia w Nowej Hucie. Teren ten jest niewykorzystywanym nieużytkiem, przewidywanym niegdyś pod powiększenie składowiska popiołów i żużli wytwarzanych przez Elektrociepłownię Kraków.



Foto: Aldona Zysk

Ci, którzy zwiedzali spalarnię w Wiedniu, popierają budowę spalarni.

Przetarg na wykonawcę inwestycji ma zostać ogłoszony na początku przyszłego roku tak, aby roboty budowlane rozpoczęły się w 2012 roku. Zakład ruszy w 2014 r. Będzie spalał 220 tys. ton odpadów rocznie. Będą to tzw. resztkowe odpady komunalne, z których wcześniej oddzielono wszystkie użyteczne surowce wtórne. Przy okazji wytwarzana będzie energia elektryczna i ciepło dla miejskiej sieci ciepłowniczej.

W Krakowie każdy mieszkaniec produkuje rocznie 300 kg śmieci, co daje w sumie 327 tys. ton. Prawie 11% z tej masy jest w różny sposób selektywnie zbieranych i odzyskiwanych (w tym 4% kompostowane), a ponad 89% trafia na składowiska. Ilość wytwarzanych odpadów systematycznie wzrasta, według prognoz w 2020 roku będzie to już ok. 350 tys. ton.

Lokalizacja dla spalarni została wybrana przez ekspertów spośród czterech propozycji. Były protesty mieszkańców sąsiednich osiedli Mogiła i Lesisko. W ramach rekom-

pensaty za budowę spalarni miasto zobowiązało się do wykonania około 50 inwestycji na terenie Nowej Huty. Już rozpoczęły się remonty dróg i chodników, budowy parkingów i obiektów sportowych. Powstać też mają nowe sieci wodociągowe, kanalizacyjne i ciepłownicze. W zamian za zgodę na lokalizację spalarni mieszkańcy okolicznych osiedli mają mniej płacić za ogrzewanie mieszkań i domów oraz wywóz śmieci.

Kraków jako jedyny w Polsce, spośród miast planujących budowę spalarni, ogłosił konkurs na koncepcję architektoniczno-urbanistyczną spalarni odpadów.

– *Chcemy, by powstał nowoczesny obiekt, który wkomponuje się w otoczenie oraz będzie celem wycieczek* – podkreślił prezes KHK **Marek Jaglarz**. Zwyciężył projekt budynku, który ma mieć przeszkloną, frontową ścianę, będzie harmonizować z krajobrazem naturalnym i ma stanowić jedność z organizmem miasta.

Szczecin chce ruszyć z budową

Gmina Szczecin chce powołać spółkę, która zajmie się budową spalarni. Rozważana jest też emisja obligacji, których sprzedaż zasili finansowanie inwestycji.

– *Na takie rozwiązanie zgodę będzie musiała wydać nowa rada miasta* – zastrzegł **Beniamin Chochulski**, zastępca prezydenta Szczecina. – *Budowa zakładu unieszkodliwiania odpadów komunalnych, który jednocześnie produkowałby energię cieplną oraz elektryczną, jest priorytetem dla władz miasta* – podkreślił.

Miasto chce, aby inwestycja ruszyła na początku przyszłego roku, a najpóźniej do 2015 r. została ukończona. Koszt spalarni to 607 mln zł. Unijne wsparcie może wynieść 242 mln zł, gmina musi znaleźć na ten cel 360 mln zł. Szczecin to stolica województwa zachodniopomorskiego, rdzeń Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego oraz część europejskiego regionu południowego Bałtyku. Miasto liczy ponad 410 tys. mieszkańców, a cały

obszar metropolitalny – blisko 630 tys.

Do tej pory przygotowany został raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko, datowany na wrzesień/grudzień 2009 r. Jego druga, uzupełniona o uwagi RDOŚ wersja jest obecnie świeżo po konsultacjach. Zde-

W Polsce działa 879 czynnych kontrolowanych składowisk odpadów komunalnych. Spośród nich część nie spełniała wymagań wynikających z unijnego i polskiego prawa. Powinny były zostać zamknięte do końca 2009 r.

cydowana większość szczecinian opowiada się za budową spalarni. Natomiast wśród mieszkańców osiedla Międzyodrze – Wyspa Pucka, gdzie ma powstać zakład głósy „za” i „przeciw” rozkładają się w miarę równomiernie (wyniki badania można sprawdzić na stronie www.egos.pl; EGOS – Ekologiczna Gospodarka Odpadami dla Szczecina). Można tam znaleźć bieżące informacje na temat selektywnej zbiórki, charakterystykę poszczególnych grup odpadów wraz z opisami sposobów postępowania z nimi.

Poznań po konsultacjach

Na dość zaawansowanym etapie znajduje się poznański projekt. Jedną z proponowanych lokalizacji budowy spalarni jest teren przy składowisku odpadów w Suchym Lesie, przy elektrociepłowni Karolin, na granicy Poznania i gminy Czerwonak.

– *Uważamy tę lokalizację za najlepszą z uwagi na bliskość elektrociepłowni, co ułatwiłoby odbiór energii cieplnej i energetycznej produkowanej przez spalarnię. Istnieją już tam też inne instalacje – wodna, olejowa i oczyszczalnia ścieków, co zmniejszy koszty budowy. Objętość odpadów trafiających do spalarni będzie zredukowana o około 60%. Dodatkowo produkowana będzie energia elektryczna* – wyjaśnia **Zbigniew Chrzanowski** z konsorcjum Eko-Zec.

Konsultacje społeczne z mieszkańcami trwały cały ubiegły rok. Inwestycję popiera

ok. 70% mieszkańców. Przeciwnych jej lokalizacji na terenie Elektrociepłowni Karolin jest 77% pytanych osób.

– *Spalarnia jest w Poznaniu bardzo potrzebna – podkreśla radny **Krzysztof Mączkowski**. – Alternatywą dla niej może być tylko składowisko śmieci. To jednak nie jest rozwiązanie problemu. Nie można też po prostu spalać odpadów w domowych piecach, bo wydzielają się z nich trujące gazy. Spalarnie natomiast są wyposażone w cały system wychwytywania tych gazów, dzięki czemu są bezpieczne. To właśnie systemy filtrów pochłaniają 80% kosztów budowy* – wyjaśniał mieszkańcom Mączkowski. Poznańska spalarnia miałaby powstać do 2013 roku. Sama budowa trwałaby około 18 miesięcy. Do 2011 roku zajmie jej projektowanie. Koszt inwestycji to 640 milionów złotych.

Białystok nie utonie w śmieciach

W połowie 2012 r. rozpocznie się budowa białostockiej spalarni odpadów, zakończy dwa lata później. Z powodu przepełnionego wysypiska w Hryniewiczach około 200 ton śmieci jest codziennie wywożonych na wysypisko do Mławy.

– *Budowa spalarni jest niezbędna jeśli chcemy, by Białystok nie utonął w śmieciach* – powiedział **Adam Poliński**, zastępca prezydenta Białegostoku. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Białymstoku wydała pozytywną opinię na temat inwestycji.

– *Spalarnia może powstać w okolicy ulicy Generała Andersa pod dość restrykcyjnymi warunkami* – zapowiada **Lech Magrel**, dyrektor RDOŚ w Białymstoku. – *Trzeba zaprojektować pasy zieleni wokół spalarni, muszą powstać odpowiednie zabezpieczenia, filtry i rozwiązania, które pozwolą na ograniczenie hałasu. Tak aby szkodliwość spalarni zamykała się w granicach działki, na której będzie zlokalizowana.*

Czy obiekt powstanie? Nie jest do końca przesądzone. Budowie sprzeciwiają się okoliczni mieszkańcy. Bo jeżeli spalarnia powstanie,

to może położyć się cieniem na wizerunku naszego regionu kojarzącego się z ekologią i obszarem Zielone Płuca Polski – argumentują. Tym bardziej, że śmieci będą zwożone z ościennych gmin zlokalizowanych wokół Białego-stoku. Koszt budowy spalarni pochłonie najprawdopodobniej ok. 652 mln złotych.



Jedyna działająca w kraju spalarnia odpadów miejskich – warszawski Zakład Unieszkodliwiania Stałych Odpadów Komunalnych został wybudowany dziewięć lat temu.

W Łodzi za dwa lata

Łódzka spalarnia ma spalać 250 tys. ton odpadów rocznie, a w mieście produkowanych jest ich 300 tys. ton. Pomimo dwóch sortowni i jednej kompostowni, Łódź nie jest w stanie pozbyć się takiej ilości odpadów. W granicach miasta nie ma miejsca na wybudowanie nowego składowiska.

– *W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem jest uzupełnienie istniejącego systemu gospodarki odpadami o instalację termicznego ich przekształcania* – uważa wiceprezydent Łodzi **Dariusz Joński**.

Urzednicy łódzkiego magistratu oraz przedstawiciele rad osiedli w październiku

mogli oglądać austriacką spalarnię śmieci.

– *Podobna ma powstać na Widzewie. Stąd pomysł na wyjazd.* – mówi wiceprezydent Joński. Ci, którzy zwiedzali obiekt w Wiedniu, popierają budowę. Jednak mieszkańcy Widzewa Wschodu nie zmieniają zdania. Rozważają nawet wstąpienie na drogę sądową.

Jeśli budowa spalarni na Widzewie nie zostanie zablokowana, zacznie się za dwa lata i zakończy w 2015 roku. Jej koszt to 888 mln zł, z czego miasto ma zapłacić 40%.

Gdańsk; spalarnia ma być

Fiaskiem zakończyły się konsultacje społeczne na temat budowy spalarni śmieci w Trójmieście. Gdańszczanie nie chcą spalarni ani na terenie zakładów papierniczych IP Kwidzyn, ani w Wiślinie, słynnej z hałdy fosfogipsów, ani przy wysypisku w Szadółkach na pograniczu z gminą Kolbudy.

Investorem projektu budowy spalarni dla Metropolii Trójmiejskiej jest Zakład Utylizacyjny w Gdańsku. Szacunkowy koszt inwestycji to 600 mln zł. Ponieważ studium wykonalności inwestycji powstało zbyt późno (powinno do czerwca) miasto straciło szansę na 290 mln zł dofinansowania z UE. Teraz rozważa realizację budowy w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Andrzej Bojanowski, zastępca prezydenta Gdańska ds. polityki gospodarczej zapowiedział: – *Będziemy szukać partnera do inwestycji. Spalarnia ma być, to lepsze rozwiązanie niż wysypisko.*

– *Obecne harmonogramy zakładają powstanie spalarni do 2015 roku. Nie mamy jeszcze decyzji środowiskowej. Ponadto raport oddziaływania na środowisko został odrzucony przez miasto i jest obecnie poprawiany* – mówi **Wojciech Głuszczak**, prezes Zakładu Utylizacyjnego w Gdańsku.

W Koszalinie protesty

Prawie 2,5 tys. osób podpisało się pod obywatelskim projektem uchwały, wzywają-

cej prezydenta do budowy spalarni poza granicami miasta. Radni uchwałę jednak odrzucili. Spalarnia odpadów w Koszalinie – coraz bliższa realizacji. Ma spalać 100 tys. ton śmieci przywożonych z terenu całego województwa – z 40 gmin, z czego 17 tys. ton ma pochodzić z Koszalina. Mieszkańcy domagają się mniejszej spalarni dla potrzeb samego miasta. Zawiązali Komitet Ratowania Koszalina przed Spalarnią. Wiceprezydent **Andrzej Jakubowski** zapewnia, że instalacja powstanie z zastosowaniem najwyższych światowych standardów i nie będzie negatywnie wpływała na otoczenie. Koszt inwestycji jest szacowany na 280 mln zł.

Warszawa zrezygnowała z dotacji

Jedyna działająca w kraju spalarnia odpadów miejskich – warszawski Zakład Unieszkodliwiania Stałych Odpadów Komunalnych został wybudowany dziewięć lat temu. Projekt pn. „Rozwiązanie problemów gospodarki odpadami w Warszawie – etap I – Modernizacja i rozbudowa ZUSOK” zakłada budowę drugiej linii spalarni. W tej sprawie wydano decyzję środowiskową, już wstępnie zaakceptowaną. Warszawskim ekologom to się nie podoba.

Każdego dnia do warszawskiej spalarni przyjeżdża kilkanaście ciężarówek po brzegi wypchanych śmieciami. Razem przywożą nawet 200 ton śmieci dziennie, ale zanim zostaną spalone poddawane są segregacji.

– *Staramy się odzyskać złom, szkło i to, co może nam uszkodzić linię technologiczną* – mówi **Krzysztof Stańczak**, specjalista ds. dystrybucji odpadów w ZUSOK. – *Temperatura w piecu wynosi około 1100 stopni. Spalamy na dobę około 120–130 ton.*

Janusz Malczewski, **dyrektor warszawskiej spalarni** przyznaje: – *To bardzo mała spalarnia. W ogóle, żeby taki obiekt miał rację bytu i był opłacalny, to powinno się utylizować powyżej 100 tysięcy ton rocznie, a tu spalamy tylko 40 tysięcy ton.*

Warszawa zrezygnowała z dotacji, bo okazało się, że inwestycja przyniesie zyski niezależnie od tego, czy zasilą je pieniądze unijne, czy nie. Inwestycja będzie realizowana w trybie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym.

Inwestycje „trudne”, lecz niezbędne

Budowa spalarni to jedyna możliwość, by w 2015 r. spełnić unijne normy w gospodarce odpadami komunalnymi. Dzięki nim na wysypiska może trafiać nawet o 75% odpadów mniej.

Doc. **Lidia Sieja** z Instytutu Ekologii Terenów Uprzemysłowionych podczas seminarium zorganizowanego w Katowicach przez Górnośląski Związek Metropolitalny przyznała: – *Choć liczba obiektów odzysku i unieszkodliwiania odpadów, takich jak sortownie czy kompostownie, systematycznie w naszym kraju rośnie, ten postęp jest niewystarczający. Bez termicznego przekształcania odpadów nie jesteśmy w stanie wywiązać się ze zobowiązań wobec prawa unijnego i krajowego.*

Krajowy Plan Gospodarki Odpadami 2010 (KPGO 2010), przyjęty uchwałą nr 233 Rady Ministrów z 29 grudnia 2006 r. przesądził o tym, że w przypadku aglomeracji lub regionów obejmujących powyżej 300 tys. mieszkańców preferowaną metodą zagospodarowywania zmieszanych odpadów komunalnych jest ich termiczne przekształcanie.

Zadanie, które stoi przed samorządami nie jest łatwe do wykonania. Budowa spalarni to kosztowne przedsięwzięcie. Dla wielu samorządów – nawet po uwzględnieniu dofinansowania ze środków Unii Europejskiej – jest to nadal zbyt duży ciężar finansowy do udźwignięcia. Są to też bardzo „trudne” inwestycje, z punktu widzenia zarówno technicznego, jak i przede wszystkim społecznego. Nadal największą barierą w realizacji projektów budowy spalarni odpadów komunalnych jest niewystarczająca akceptacja społeczna.

Krystyna Forowicz